

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423,
tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należności stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. **Aleks. Piątkowski** przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. **A. Oppelk** Wollzeile 22. — Na Francyci w Anglie w Paryżu W. pułkownik **Wincenty Raczkowski**, Rue du pont de Lodi Nr. 11. — Zaś tyko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcaryja) pp. **Haasenstein & Vogler** — w Berlinie p. **A. Retemayer** i p. **Rudolf Mosse**, Friedrichstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. **G. L. Daube & Comp.** — w Lipsku p. **Henryk Engler** — w Wroclawiu p. **Jenke Bial & Freund**.

Prenumerata wynosi:

Łódź	rocznie z r. 20	—	kwartalnie z r. 5	—	miesięcznie z r. 2
„ we Lwowie	„ „ 21	„	„ 5 c. 25	„	„ 2
„ w państwie Austriackim	„ „ 24	„	„ 6	„	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„	„ tal. 4 sgr. 8	„	„ tal. 1 sr. 16
„ Francji i Anglii	„ fran. 108	„	„ fran. 27	„	„ fran. 10
„ Belgii i Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„	„ 20	„	„ 7

Wszystkie pisma przesyłane być winny *franco* do Administracji „CZASU.“ **Listy** reklamacyjne niezapieczerowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Reklamska nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Zabawniejszem jest fanatyzm kobiet w Rosyi wynajdujących zasady nihilistyczne. Piękność, to wielka potworność natury — mówią one; utworzyło się zatem grono bohaterek tej idei równości, zastosoujących ją nawet do przyrodzonych darów natury, bohaterki, które strzyżą głowy i noszą zielone okulary, aby zniszczyć potworność piękności.

Wszystko to, ile szalone, tyle z drugiej strony i zastraszające. Nihilizm, który się popisuje na kongresie berneńskim, stanowi jedną aberacyą więcej. W wielkim idei zamęcie, jaki z ruchliwej wypływa cywilizacji, i zwiększa tę burzliwą zamianę myśli jeden to jeszcze nowy odcień bez siły, ale nie bez znaczenia. Lecz to tylko jedna iskra, która z wielkiego oderwała się wulkanu cywilizacji, choćby najwięcej zepsuta, nie wyda takich roślin. Rosną one na innym gruncie, despotyzmem przeorany, ciemnotą i demoralizacją uprawianym i stają się narzędziem zniszczenia.

Jakże to wszystko przypomina ów pro-
roczy wiersz naszego wieszczu: „Połączyć
bratnim poswatem, siostrę gilotyne z knu-
tem bratem.“

Wypowiedzieliśmy dawniej kilka ogólnych uwag o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności jego w roku ubiegłym, dziś przystępujemy do pobieżnego przeglądu tej relacji. Akt ten rozpoczyna się wykazem sankcyonowanych przez N. Pana uchwał, rezultatu prośb wniesionych do tronu, jakoteż uchwał, którym odmówiono sankcyi i prośb nieprzyjętych w przeciągu czasu między sesją 1867 r. a sesją tegoroczną.

Sanckęcy najwyższą otrzymali następujące ustawy: o zmianie §§ 11 i 13 sejmowej; ordynacji wyborczej; o zapasowym funduszu parafialnym; co do dodatków krajowych do podatków; o języku wykładowym w szkołach średnich i ludowych; dotycząca się statutu m. Brodów, wreszcie ustawy tycząca się sprawy Towarzystwa kredytowego.

Nie otrzymały zaś sankcyi: statut miasta Lwowa z powodu pewnych sprzeczności z ustawami zasadniczymi; uchwała o uwolnienie domów nowowypbudowanych od dodatków do podatków (ze względu na stan bier-

ny funduszu indemnizacyjnego, jak się w odwołaniu wyrażono; ustawy zmieniające § 3 statutu krajowego i §§ 2 i 3 Sejm. ordyn. wybor. Darenkami tedy się okazały owe wyrody o $\frac{1}{3}$ części głosu, które sobie zapewne przypomną czytelnicy z rozpraw przeszłorocznego Sejmu, a które się tyczyły braku $\frac{1}{3}$ części głosu do ważności powyższej uchwały.

Z petycji sejmowych jedna tylko, ale też i najważniejsza, została uwieńczona skutkiem. N. Pan postanowieniem z 25go czerwca 1867 r. nadał krajowi naszemu Radę szkolną. Nieznaczące są różnice między nadanym Radzie szkolnej statutem organizacyjnym a projektem sejmowym. Zmieniło się wszakże wyraz „sprawy wychowania” na „sprawy szkół ludowych i średnich”, a tym

spozobem postawiono tamę do interpretacji, któraby atrybucye Rady szkolnej mogła rozszerzyć i na wyższe zakłady naukowe jak uniwersyteta.

Wydział krajowy do składu nowoutworzonej Rady szkolnej na mocy przysługującej sobie prawa przedłożył N. Panu do zamianowania profesora uniwersytetu lwowskiego Dr Maleckiego i p. Zygmunta Sawczyńskiego. Ze wszelki miar odpowiedni ten wybór uzupełnił Wydział, jak wiadomo, delegując do Rady szkolnej z swego grona p. Pietruskiego.

Wracając do zarzutów, jakie ośmielił się uczynić Wydziałowi krajowemu — przyznajemy tu, że wszystkie należyte dokonano paragraf uchwały, lub litera prawa mu przepisywała, wszelako nie przyczynił się zgół z własnej inicjatywy, aby ułatwić wstęp nowo uorganizowanej Radzie szkolnej do jej czynności. W sprawach spornych między konsystorzami a Radą szkolną, podczas provizoryum, kiedy szkoły wiejskie pozbawione zostały nadzoru, żadnego nie uczynił kroku, aby uchronić od tej ostateczności, iżby nadzór ten przyznanym został urzędowi w braku nieouorganizowanych jeszcze komitetów szkolnych powiatowych. Nie spotykamy też i w sprawozdaniu Wydziału choćby najlżejszej wzmianki o rozwoju swej koleżanki, jaką w autonomicznym ustroju jest Rada szkolna dla Wydziału.

Lecz wstrzymajmy się z krytyką a przejdźmy do losu petycji sejmowej w sprawie katedralnej. I w tej sprawie częściowo żądanie kraju zostało wysłuchaniem, możemy już dziś powiedzieć, że będziemy mieli autonomiczny katedrałster. Npian pozwoli aby do rewizji robót katedralnych utworzono komisję krajową z przedstawionych za propozycją. Wydział obywateli kompetentnych do tak ważnego oszacowania. Zachodzi jednak ważna okoliczność, że kosztach komisji ministerium z funduszy krajowych pokryć zamierza. Czytamy w sprawozdaniu Wydziału, że Wydział niepodzielając zapatrywania miał uczynić wniosek do Sejmu w celu odwrócenia tego ciężaru od kraju.

Nieosiągnięła skutku petycja, którą Sejm zaniósł do tronu w sprawie osobnych popisów do wojska z gmin starozakonnych a chrześcijańskich. Żądanie to dążąc do ukrócenia wielu nadużyć jakie przy popisach się zdarzały, gdyż starozakonna ludność Galicji tyśiączne posiada środki uchronienia się od poboru to żądanie natrafiło na ustawę zasadniczą, która w myśl równouprawnienia nie dozwala osobnych kontyngentów podług wyznania

Jak uchwała o uwolnieniu nowo wybudowanych domów od dodatków do podatków podobnie wszelkie wnioski odnoszące się do ulgi materialnej nie miały powodzenia. Ministerstwo nieprzedstawiło NPanu petycji o niższenie ceny soli. Sprawa ta zresztą jak wiadomo według rozporządzenia ministra rolnictwa inny wzięła obrót. Odmowna także odpowiedź otrzymał Wydział na petycję w sprawie podatku domowego. Chodziło tu Sejmowi o odroczenie w Krakowie i Lwowie $\frac{50}{100}$ na sarta tecta tak jak to

ma miejsce w innych mniejszych miastach.

Oto krótki przegląd negatywnych i pozytywnych rezultatów sesji sejmowej 1867 r. o ile rezultaty te zawisły od zatwierdzenia rządu. Przejdziemy następnie do spraw wewnętrznych i czynności Wydziału.

Wiedeń 14 października

¶ Jeżeli się nadeszłe dziś z Pragi wiadomości potwierdza, możnaby rokowania z księciem Adolfem Auerspergiem względem objęcia posady prezesa ministrów, uważać za przerwane. Fakt ten zapewne nikogo smuć nie będzie, gdyż nominacja księcia Adolfa nigdzieby nie była wywołana radości. Lecz inne z wiadomością tą wiąże się pytanie, kto właściwie zostaje prezesem ministrów i czy już kandydata znaleziono. Nie pojmujemy w ogóle ministerstwa, które zaszłoby w Radzie państwa, nie mając na swem czole dzielnego przewodnika. Czas, kiedyśmy mieli tylko pojedynczych, mniej lub więcej uzdolnionych ministrów fachowych, którzy ze sobą w ustawicznej pożyź rozsterce, stać muszą, rząd jednocią potężny winien wystąpić na widownię. Bez prezesa ministrów żadne ministerstwo konstytucyjne istnieć nie może, i do tego trzeba dzielnego prezesa ministrów, tj. męża stanu, któryby znał odrębne stosunki Austrii, któryby miał zadowolonych wszystkich narodowości, nie uwłaczając całosci państwa, któryby z wzniesieniami myśłami wielkie łączył czyny. Ale gdzież znajdziemy takiego męża? Może pomiędzy przywódcami parlamentarnymi, których strunniczy fanatyzm nie zna granic? — Zjadę się, że obecnie zwracają znowu uwagę na hr. Trautmannsdorfa, osobistość jeszcze podrzędniejszą od księcia Adolfa Auersperga. Śmiałe to kłopoty!

Petersburg 4 października.

Z powodu przewidywanego wkrótce zwinienia komisji włościańskich w Królestwie kongresowem i zastąpienia takowych nowemi urzędami do spraw włościańskich, *Mosk. Wied.* czynią obszerne uwagi, z których czerpiemy ciekawe szczegóły, od rzucając namietnia a fałszywa rdzeń artykułu.

Do spraw włościańskich istnieją obecnie na zasadzie ukazu z d. 19 lutego (2 Marca) 1864 r. i późniejszych postanowień Komitet Urządzający skupający w sobie całą działalność nowej organizacji kraju a przedewszystkiem zajęty sprawą uwłaszczenia, Komisye centralna i likwidacyjne, w których poruczone są operacye likwidacyjne, i Komisye miejscowe, których jest 15. Wszystkich zasiadało w r. 1866, epoce najczynniejszej prac do sprawy włościańskiej, przesos, członków i komisarzy razem 148 osób, którzy bez żadnego wyjątku byli Rosyjanami. W samym początku Komisye miały do rozpatrzenia 74,557 prośb. Członkowie komisji, ludzie nowi w kraju, nieznający ani miejscowych stosunków ani zwyczajów, nieposiadający języka i niechętnie wdziani z tego powodu przez ludność miejscową, mieli ogromne trudności do przebycia. Znaleźli oni 1200 wypadków nieprawnej zainwazyj ziemi i przykazali 300,000 morgów ziemi należącej do właścicieli na korzyść włościan. Podobnie rzecz się miała w dobrach należących do instytucyj i innych osób prawnych. W ogóle w chwili ukazu uwłaszczającego włościan, liczyło się ziemi włościańskiej w dobrach prywatnych i instytucyjach 3,718,769 morgów; obecnie zaś cyfra ta podwyższyła się do 5½ milionów morgów, a zatem prawie o 1³/₄ miliona. Stosunkowo jeszcze większa różnica dała się widać w ilości rodzin włościan osiadłych, czyli, jak w Kongresowie nazywają, dymów. Gdy bowiem w r. 1864 w dobrach prywatnych i inst-

tutowych liezono zaledwie 220 tysięcy dymów o-
siadłych włościan, cyfra ta w skutek działań ko-
misji prawie się podwoiła, ponieważ z ukończe-
niem ich działalności wynosić będzie około 420
tysięcy dymów. Służebności przyznały komisje
włościanom w znacznej bardzo ilości: i tak, paster-
wanych dla 250.000 dymów a leśnych dla 225.000
dymów. Głównem staraniem komisarzy było nła-
wić polubową ugodę między właścicielami a
włościanami celem zamiany przyznanych ostatnio
służebności na część lasu albo pastwiska z wy-
ręczeniem się nadal wszelkich pretensyj serwitut-
owych. Takich umów dobrowolnych zostało za-
wartych do 1 stycznia br. 4224, a z tych prawie
wszystkie odnoszą się do całych wsi. Najgłównie-
szem zadaniem w sprawie władczenia było prze-
prowadzenie pomiaru i utworzenie tablic likwidacy-
yjnych. Ilość tablic wzrosła do 19.677, a do dziś
już prawie wszystkie zostały zatwierdzone. Do 1
Stycznia bieżącego roku było już przyznanych
15.841 aktów wykupnych, które przyznały właście-
lom wynagrodzenie przeszło 50 milionów rub-
li w listach likwidacyjnych. Cała suma wynagro-
dzenia byłych właścicieli będzie przechodziła 60
milionów rubli. Listy likwidacyjne pojawiły się
nie gieldzie warszawskiej po raz pierwszy w koń-
cu grudnia 1866 r. i stały wówczas 80%⁰; po-
czem ich kurs stałe padał, tak że w r. 1867
spadły do 54 $\frac{3}{4}$ %⁰. Od tego czasu znnowu nieco
poszły w górę, jednak nie wyżej jak 60%⁰.

Tak samo jak w dobrach prywatnych, znalazły komisje potrzebę zwiększenia ilości ziemi włościańskiej w dobrach rządowych i przyznały włościanom liczne służebności w tychże dobrach, jakie uznaly za konieczne potrzebne dla prowadzenia gospodarstwa włościańskiego. Nie mniejszą rolę miały celem przeprowadzenia wykupu po miastach będących w znacznej części własnością jednego właściciela, albowiem na 451 miast w Kongradwie 238 należało do prywatnych właścicieli

Prócz powyższych czynności należało przeprowadzić nową organizację gmin. W wielu miejscach właściwie przy pierwszych wyborach wybierali albo dawnych wójtów albo byłych właścicieli lub nawet inne osoby poczytywane przez rząd za niepewne i których wybór nie został uwzględniony. Niepodobna też było zostawić właściciom zupełnej wolności samorządu bez ciągłego dozoru i kierownictwa. Ze sprawozdań komisarzy pokazuje się jednak, że dające się sporeżegzać tu i owdzie nielegalności pochodziły po większej części z niezrozumienia ustawy lub braku wprawy, nadużyć w ogóle bardzo było nie wiele. Sądy gminne istniały już przed tem, z tą różnicą, że do ustawy z 1864 r. sędzią gminy zarządem wójt był właścicielem, obecnie zaś przewodniczącą sądu i ławicy są, wybierani przez zamieszkałych w gminie właścicieli przynajmniej trzechmorgowych. Po wprowadzeniu tych sądów gminnych wydało się, że dziedzicznie i podział własności ziemskiej o włóścian nie stosuje się do obowiązujących w Królestwie przepisów kodeksu cywilnego, ale odbywa się na zasadzie istniejących zwyczajów, w skutek czego majątek włóścianina przechodził niepodzielnie na jednego z dziedziców, wbrew zasadom prawnym uznającym równoprawienie wszystkich sukcesorów. Ponieważ uznano zwyczaj narodowy zdaleko właściwszy dla dobra włóścian, w ydaćm rozporządzeniem z 30 listopada 1865 sprawy o spadkach i o podziałach dóbr włóściańskich wolno było strzelić z pod wpływu kodeksu Napoleona i porównać sądom gminnym stosownie do niejęzycznych zwyczajów. Podobnież przyszano sądom gminnym kompetencyę we wszystkich sporach odnoszących do wiejskiego wójt (²), do wysokości 100 rubli. Od sądów takich zaprowadzoną została ustawami późniejszymi apelacya do Komisji dla spraw włóściańskich. Wpływowi tych ostatnich komisji należy przypisać ten fakt, że język rosyjski stał się obowiązkowym językiem wszystkich gminnych sąrządów. W r. 1864 przy otwarciu czynności Komitetu urządzającego prawie wszystkie próby pisane były po polsku, obecnie połowa ich podaje się po rosyjsku (choćbych nie przymnieli) ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹

przez **B. Bolesławite.**

(Goznań nakładem Żupańskiego 1868 r. II tomy.)

(Ciąg dalszy.)

W ogóle autor zajęty spowiadaniem narodu i ściganiem do konfesyjonału swego Polaków z pięciu części świata, nie miał snuć czasu rozpatrzeć się w istotnym stanie rzeczy w Galicji i w Wiedniu. Na sposobności i na źródłach nie zbywał mu, bo są przecież i gazety i stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu i Rady Państwa, ale tych jak się zdaje autor wertować nie miał czasu, a ludzi i stosunki sądził widzieć własnym tylko intyntytem i intuicją, skoro Galicja wydaje mu się podzieloną na trzy starostwa; krakowskie, lwowskie i stanisławowskie (str. 512), skoro mówi rzeczy takie, jak na przykład „ze hr. Belcredi był otwarcie za federacyą“ (str. 529), że „mająca się zebrać konstytucyjna nazwano w nowym patencie szczerzejszą Radą Państwa“ (tamże), że „w sejmie rozdziła się wpatliwość czy delegacyi do Wiednia wybierać miano z kurji lub z ogółu sejmowej Izby“. Najprowieczniejsza znajomość stosunków i praw krajów, o którym autorowi pisać się podobalo, byłaby mu objaśniła, że hr. Belcredi dlatego właśnie upadł, iż „otwarcie za federacyą nie był“, ale chwiał się i wbrew lepszem

więcej do nich zbliżoną redakcją tego lub owego pojedynczego paragrafu, tedy wyjaśnia się to dostatecznie samym rozsądkiem i praktyką wszystkich stronnictw we wszystkich na świecie parlamentach. Można głosować przeciw prawu, a pomimo to bez grzechu starać się, aby ono było najmniej złem, jak w danych okolicznościach być może.

Trzebaż jeszcze więcej przykładów tej niedba-
łości, z jaką pisane są „Rachunki”, a w nich
szczegółowo historia Galicji? trzebaż dowodzić,
że „jak się spowiada swego czasu niedość i błę-
dy”, to trzebaż znać i swego czasu wypadki?
trzebaż mówić, że pisarz, który podaje wiadomo-
ści nieprawdzone, lekceważy publiczność i siebie?
trzebaż wrzesać dodawać, że kto staan rzeczy
należycie nie poznał, ten go sądzić nie ma pra-
wa? Nie — pozostawiamy wnioski czytelnikowi,
a autorowi na jedno tylko jeszcze odpowiedzieć
musimy. Wspominając o mowie hr. Leszka Bor-
kowskiego przy dyskusji adreoswej z d. 1go mar-
ca 1867 r., mówi autor, że Galicja „z tytuła pa-
ranta rewindykacyjnego *de jure* mogła się upo-
mnąć o przyłączenie do Węgier i dzielić ich losy,
na zemby pewnie zyskała” — twierdzi, że „kom-
binacja ta jest nader praktyczna” — że „prawa
korony Sw. Szczepana do Galicji są fikcyą, ała
fikcyą mogła się stać opatrzniciową ska-
żówką” — i zapytuje, czemuż się nie starali
o połączenie z Węgrami. Otóż na to odpowiedź
jest, że Galicja choć spariżakowana „gnije w ciem-
nym kącie smrodliwej turmy”, choć „ojczyzna
jest dla niej mrzonką”, a „niechęć do dawnej
Polski” należy do jej właściwości, choć godność
swoję poniewiera a narodowej cznie nie umie, tak
niezmi jeszcze nie maada, żeby się odwoływać

niała do rewidujących patentów i z nich so-
nia prawa i przyszłość wysnuwać; a jakakolwiek
jest, to jedno wie, że jej się z nikim dobrowolnie
łączyć nie godzi; poddać się może przyłączeniu,
ale się o nie starać nie może ani będzie, choćby
na niem najwięcej „zyskać” miała — i tak zawsze
odpowie stróżom polskiej tradycji, kapłanowi i
apostołowi polskiej idei, ilekroć ją zapytają, dla-
czego się z jakim obcym narodem nie łączy, dla-
czego swego prawa publicznego nie stara się
oprzec na frakcie podziału wewnątrz.

Dziennikarstwo ma naturalnie rubrykę osobną w Rachunkach; a w tej rubryce, jak to z natury rzeczy wynika, najwięcej miejsca zajmują dzienniki galicyjskie, jako te, którym najwięcej wolno i od których tem samem najwięcej można wymagać. Dzienniki te nie odpowiadają zdaniem autora, ani potrzebie kraju, ani swojemu powołaniu. Sad ten nie może nikogo gniewać ani dziwić: nie ma dziennika, choćby był najlepszym, któremby nie zarzucić się nie dało; rzecz więc najprostsza w świecie, że autor ma zarządy do zrobienia naszym dziennikom. Ale czemu mimowolnie dziwić się musimy, to że zarządów tych autor zażądał specyficznie wyszczególnić, a wołał poprzestać na charakterystyce ogólnej, z której dziennik mimo najlepszej woli skorzystać nie zdoła. Nie ściągamy tego do naszego pisma; przeciwnie, to, co jemu autor zarzuca, jest jasne i zrozumiałe, a przeto może nam wyjść na pożytek i korzyść; ale innym piśmow. periodycznym w naszym kraju skąpił autor uwag równie wyraźnych, poprzestając na zbyt zaiste ogólnikowych. Dajmy na to, że redaktorzy Gazety Narodowej na przykład w najlepszym wierze chce się dowiedzieć z Rachunków, w czem błędy ich pisma się niedostaje. Czerpiąc

wie? Oto znajdzie tam porównanie Gazety do
 "starej, brudnej i hałaśliwej kucharki, przybraanej
 w czepkę ze wstążkami" (str. 145, tom II). Pytam się, czego redakcja nauczy się z takiego sądu,
 z czego po nim poprawić się zdoła? Może to
 dowcip, ale z pewnością nie sąd, nie krytyka. A
 "Czas" co z tego korzysta, że się ujrz w postaci
 "starej dziewczki, ostrej, wyszurowanej, z suknią
 pod szyję i schotowitym kaszlem?" W czym
 go krytyka taka oświeci i przekona. Jeżeli autor
 chciał podsunąć jakiemuś humorysty pomysł do
 karykatury, w takim razie nie mamy nie do po-
 powiedzenia, sądzimy, że karykatura "Gazety Nar-
 odowej" w postaci starej kucharki, "Czasu" w
 postaci dziewczki różnieśzaby publiczności i oby-
 dwie te redakcyje. Ale na pozytyw żadnej z nich
 koncept ten nie wyjdzie. "Czas" dowiaduje się
 wprawdzie, że jest nudny. Nieszczęściem zarzut
 ten najtrudniejszy do uzasadnienia dla oskarżycie-
 la, a dla oskarżonego do uwierzenia, bo wpływa-
 jąc z czysto osobistego wrażenia. Jeden znajdzie
 "Czas" nudnym, drugiego może on bawić; które-
 muż z dwóch zawierzyc, którego ma posłuchać
 redakcyja? W niepewności zostawi rzeczy jak są
 mówiąc sobie, że nie ma powodu o dzienniku
 swoim rozpacząć, skoro sam autor "Rachunków"
 przyznaje, że dziennik ten jest "najuczciwszy w
 świecie." I zaiste jeżeli autor przymiotnik ten
 jak pojmuwał, jak my go pojmujemy, to oddał
 "Czasowi" najbladsze świadectwo, jakiego tylko
 dziennik żądać może. Dziennik uczciwy bo-
 wiem znaczy to taki dziennik, który ma przeko-
 nanie, trzyma się go wierne, i wszystko, co mó-
 wi, mówi z przekonania i w dobrej wierze. Nie
 wiemy, czy autor zamierzał "Czas" chwalić, ale

(Ciąg da'leży nastąpi)

W Niedziele, t. j. w dniu 18 b. m. o godzinie 3 po południu, odbędzie się w Sali ćwiczeń Towarzystwa „**MUZY**“ **walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa „**MUZY**“, na które Szanownych Członków niniejszem zapraszam.

Kraków dnia 16 Października 1868.

Wincenty Eminowicz,
(1839) Prezes Towarzystwa.

Zastępca
Zakładu artystycznego Druków olejnych
Edwarda Hölzla w Wiedniu

znajduje się obecnie ze wzorami obrazów w Krakowie. Obrazy te nie ustępują zupełnie co do wykonania, według zdania kompetentnych znawców, prawdziwym obrazom olejnym. Nadarza się więc każdemu bardzo korzystna sposobność przyzwoicie za stosunkowo bardzo niską cenę swoje pomieszkanie. Bogaty zbiór zawiera kopie sławnych malarzów.

Na żądanie Zastępcy wspomnianego Zakładu chętnie przedłoży obrazy te do przejrzenia i wyboru. (1837-13)T

Adresu Zastępcy udziela Księgarnia **F. Baumgardena**.

Ogłoszenie konkursu
L. 6449

Celem obsadzenia opróżnionej posady **Rabina** w mieście Nowym-Sączu, rozpisuje się Konkurs do końca miesiąca Listopada 1868 r.

Ubiegający się o tę posadę mają świadczyć dowodni, iż ukończyli filozoficzne studia i pedagogikę na jednej z tutejszo-krajowych akademii. Gdyby się dla tej posady tak uzdolnieni kompetenci nie zgłosili, to i tacy uwzględnieni zostaną, którzy najmniej normalne szkoły z dobrym postępowaniem ukończyli i swoje uzdolnienie do udzielenia nauki religii i do rozstrzygania pytań kazuistycznych, na reszcie nieskazitelne zachowanie się, kompetentni zaświadczeniami, udowodnią.

W tym wypadku mają kompetenci pierwiej próbie o uwolnienie od filozoficznych studiów do dotyczącego c. k. Starostwa wnieść, a do podania metryki urodzenia, zaświadczenia szkolne, tudzież zaświadczenia ich uzdolnienia do tej posady, osobiście zaświadczenie udzielenia do udzielenia nauki religii i do rozstrzygania pytań kazuistycznych, nareszcie i zaświadczenia dotychczasowego zatrudnienia i moralnego zachowania się przyłączyć. Zaświadczenia muszą być przez kompetentne władze legalizowane.

Znajomość języka krajowego jest pożądaną i daje między innymi pierwszeństwo.

Z posadą Rabina połączona jest pensja rocznie 300 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają podania do tutejszego c. k. Starostwa powiatowego w drodze władzy politycznej swego powiatu wnieść, a do podań należy wypełnioną kwalifikacyjną tabelę dołączyć. (1866-3)T

Z c. k. Starostwa powiatowego.
Nowy-Sącz dnia 26 Września 1868.

Uprasza się pana **L. Buganyiego** w Wiedniu, gdy nadesłana waga dziesięć nie pozostawia nic do życzenia, dostarczyć znowu dla podpisanego ministerium 11 sztuk kutych wag dziesiętnych czterokątnej kształtu, każdą na 3 cetnary. Prócz tego potrzebnych do tychże ciężników.

Belgrad 19 Czerwca 1866. (1794-1)T

Księgęco-serbskie Ministerium wojny
Milankowicz w. r. pułkownik.
Fabryka wag i funtów **L. Buganyiego** w Wiedniu Singerstrasse Nr. 10.

Nagrodzony złotym medalem
przez Szkołę farmaceutów w Paryżu 1860.

LIQUEUR
DE Goudron Concentré
GUYOT

Likwor smołowy zgęszczony p. Guyot, jest jedyną preparacją przyjętą w szpitalach francuskich, belgijskich i hiszpańskich—do przegotowania w jednej chwili z oznaczeniem dozy **WODY SMOŁOWEJ**. (Dwie łyżki stołowe do litra wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki).

Jest on najsukuteczniejszym środkiem dla przywrócenia normalnego stanu błonom śluzowym, leczącym oskrzle (bronches) i dolegliwości kataralne pęcherza.

Skład w Paryżu w aptece p. Gnyot, ulica Francis Bourgoise 11; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Pessce u p. Józefa Török Gyógyszerháza—Királytészta 7 sz. (1791-1-20) T

Wiedni, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro.
Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.
Chętych zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Tylko prawdziwa rosyjsko-chińska Herbata
wprost sprowadzana.

nowego zbioru Congo, po 2, 3 do 4 złr. za funt. — **Souchong** funt od 3, 4, 5 do 8 złr. — Szczególniej warta zalecenia **Cesarska mieszana** po 5 złr. za funt wiedeński. — Wszystkie herbaty także w 1/2 i 1/4 funtowych pakietach. — **Rum Cuba**, 1 mas 1 złr. — **Pradziwy stary Jamaika-Rum** od 75 cent. do 2 złr. butelka. — **Cognac** 10-letni, **Essencya** pieczowa, wyborne francuskie i holenderskie **Likiery** rosyjskie (1765-6-24)

S. Grunichsteden w Wiedniu,
Graben Nr. 29 „im Inneren des Trattnerhofes.“
Zamówienia szybko za pobraniem należytości. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i f.anko.

Do Składu wyłącznie samej HERBATY
L. SROCZYŃSKIEGO
w Krakowie,
Rynek Główny pod l. 36,
nadszedł wielki wybór Herbat ze zbioru 1868.
Obstalniki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą za po-braniem należytości. (1870-1-6)T

Z nowego najnowszego! Z dobrego najlepsze!

Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna najlepszych zegarków jest Skład zegarów FILIPA FROMMA
W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof) 2 piętro.
Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.
Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnym piśmien-nym zaświadczaniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.
Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami złr. 10=	Nr. 3. Złote damskie zegarki z 5 rub. złr. 35=	30
do „ z obwódka złotą od-skakującą „ „ 13=14	do emaliowane „ „ 31=	36
„ z kryształowym szkłem „ 15=16	„ z podwójną kopertą „ 45=	48
„ ankrzy z 15 rubinami „ 15=19	„ ankrów 15 rubinów „ 35=	45
„ ankrzy z podw. kop. i 15 rub. „ 19=23	„ z kryształowym szkłem „ 45=	50
„ z kryształ. szkłem i 15 rub. „ 18=25	„ ankrów ze złotą pokrywą „ 40=	60
„ wojskowe zeg. z podw. kop. „ 22=28	„ z podwójną kopertą „ 55=	60
„ remontoiry z kryształ. szkłem „ 20=36	„ z podw. kop. i złotą pokrywą „ 65=	100
	„ remontoiry „ 76=	100
	„ z podwójną kopertą „ 110=	200

Chronometry prawdziwie angielskie
Remontoiry dla myśliwych „ 15=

Złote i srebrne zegarki repetytory złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendulowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka
Krótkie złr. 2-50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota
Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.

Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedaję większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austrii prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrycznych, Chronografów, jako też Remontoirów ankrowych** dla męczyzn i dam **E. et E. Emanuela**, 4 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. królowej **Wiktoryi** i J.C.M. cesarza **Napoleona III.**, J.C.M. **Sultana**, JKM. króla **Portugalskiego**, i JKM. księ-cia **Wales.**

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5-letnie zażalenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, My-sliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wybory Zegar budzikowy.
idący **36 godzin**, a równocześnie budzą, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **Budzik bezpieczeństwa, z przyszytym alarmowym wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 złr.** (1849-1-12)

Prawdziwe zotłe i srebrne klejnoty męskie i damskie z 14 i 18 karatowego złota
Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszy-atkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wazy
Pierścienie złr. 1-20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszuli para złr. 1-20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1-20, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medalliony złr. 1-80, 3, 6, 9, 12, 15, 24.
Krzyżki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2-50, 4, 6, 10, 18.
Kołnierzyki złr. 1-50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4-50, 6, 9, 15, 20, 30.
Garnitury Broszy i Kołnierzy okragłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3-50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wadości i ostrożności!
Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwym złotem i prawie nie mają żadnej me-talowej wartości. Również wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawie zakazany i tylko wyroby wyko-nane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawane, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręgam wewnętrzną wartość za 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za lut w 18 karatowym.

Pracownia dla napraw.
Wszelkie gatunki zegarów naprawiamy się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pa-miątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zażaleniem złr. 1, 1-50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniej-szej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zeznam za najniższe ceny. Sprzedaję hurtowną i częściową.

Bogactwo w stoukach z pierwszych fabryk w Londynie i Genewie przez doborowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezwzględnie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **odnośnie do kosztów.**

Wszystkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.
Upraszam prętem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.
Wiedni, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro.
Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.
Chętych zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.
Leczy gościec (reumatyzm), nieżyty (katary) zadawione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenia, spalenizny, odmrożenia, nagmiolki wszelkiego rodzaju itp. Trąbki tego papieru cale kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzo-ne są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaj hurtowna w Paryżu, ulica Neave St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza. (1745-2-12)T

Ochrona przeciw zaziębieniu
Przez Wysoki c. k. Rząd wyłącznie uprzywilejowany wielokrotnie wypró-bowany i jako je-dynie niezawodny **środek zaopatrzenia na zimę okien i drzwi**, z bawełny, lakierem przeciagniętej, (białego, czerwonego, brunatnego i dębowego koloru), który wszystkie dotychczasowe wynalazki przewyższył swą elastyczno-scią, delikatnością, trwałością i taniością. Okna mogą być otwierane i zamy-kane, tak jak gdyby na nich nie było tego przyrządu. Cena za lokieć do okien 4 cent., na drzwi lokieć po 6 cent. Potrzeba do okna średniej wielkości wy-ności najwyżej 50 ct., jeżeli kupujący sam sobie doprawi. Gdyby zaś zaopa-trzenie miało być przez podpisanego uskuteczniomem, to oprócz należytości za cylinder wypadnie zapłacić 15 cent. za każde okno.— Daje się zażalenie trwałości na przeciąg kilku lat.

Zamiejscowe zamówienia (hurtownie i częściowo) wypełniają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się drukowany przepis użycia, według którego każdy może z łatwością doprawić sobie sam te zamykacze. (1774-4-6)

J. Popelarz, c. k. właściciel przywileju i fabrykant.
Wien, Stadt, Kolowratring N. 12, „in der „Fabriks-Niederlage.“

Największa oszczędność drzewa.

Lysym dla nowego porostu.
Jedynie jeden istniejący **najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów.**
Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu wło-sów jak ta w kraju i za gra-wioną przez wydział me-niejszym skutkiem uwień. Apostolska Mość Cesarza łącznym c. k. przywile-jem dla wszystkich c. k. austriackich prowincyj pada 1865 r. do Liczby

Pomada rezedowa kędzierzawiąca, która przy regularnem użyciu na-wet na najbardziej łysych miej-scach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu; za pobiega w krótkim czasie wypa-daniu włosów, nadając im natural-ny połysk, **kędzierzawi je**, i zachowuje od swinży do najpóźniejszego wieku.

Cena słoika z przepisem użycia **1 złr. 50 cent.** — z przesył-pocztową **1 złr. 60 ct.**
Odsprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Fabryka i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo: **KAROLA POLTA**, „Parfumeur und k. k. Priv.-Inhaber.“
„Wien, Hernals, Annahasse N. 445, im eigenen Hause.“
gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszyst-kie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże pocztą, jak najszybciej się zrealizują.

Główny Skład dla Krakowa
jedynie u pana **Józefa Jahna**. — Na prowincyi: w Tar-nowie u pana **W. T. A. Wielogórskiego** (dawniej J. Jahna). — w Brzeżanach u p. **Józefa Zminkowickiego**, aptekarza obwodowego — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana** — we Lwowie u p. **Zygmunta Ruckera** i **Adolfa Berlinera**, aptekarzy — w Brodach u p. **F. Gomolińskiego** aptekarza — w Czerniowcach u pp. **Engelgardta i Spółki** i **Ignacego Schircha**. (1770-9-12)T

Kędzierzawi włosy.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.
Bezpośrednia jazda statkiem parowym między **Hamburgiem i Nowym Jorkiem**,
dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:
Cimbria we Środe 21 Październ. **Germania** we Środe 11 Listopada
Westphalia do 28 dto **Allemania** do 15 dto
Rossia w Sobote 31 dto **Hollatia** do 25 dto
Hammonia we Środe 4 Listopada. **Slesia** (w budowie.)

Określone oznaczone * nie dopływają do Southampton.

Cena przewoza osób: Pierwsza kajuta tal. 165, druga kajuta tal. 100. Między-pokład 50 tal
Zaczęwszy od 19 Sierpnia cena na między-pokładzie podniesiona będzie na 55 tal.

Cena przewoza towarów: L. 2. od beczki 40 stopach sześciennych hamburskich z o-puszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761-3)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych 4 sgr. Listy powinny być oznaczone: per Ham-burger Dampfschiff.

Oraz między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**,
na wycieczkę do **Havru i Havanny** — i napowrót z **Havanny**, dotykając **Southampton**
Bavaria w Niedziele 1 Listopada **Bavaria** w Poniedziałek 1 Lutego 1869
Teutonia we Wtorek 1 Grudnia **Teutonia** dto 1 Marca
Saxonia w Czwartek 31 Grudnia

Cena przewoza osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewoza towarów: L. 2: 10 od beczki 40 stopach sześci. z opuszc. 15%. Primage. Blizszych szczegółów udziela: **August Bolten** następcą Millera w Hamburgu.

Ładne i ważne kontrakty przewoza zawierają umocowni Agenci: **Staar & Gei-kofer** w WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. 17 i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE.

Najpiękniejsze, najzdrobniejsze z lanego żelaza Krzyże nagrobkowe,
Pomniki, Ołtarze i wielkie Krzyże, (1408-11-12)
ozdobione najtwardszemi, najdelikatniejszymi farbami, prawdzi-wym złotem bogato i przepysznie złoczone (tak jak nigdzie nie umiano dotąd wyrobić) są tak jak od 200 lat zawsze w wiel-kim wyborze po najniższych, stałych cenach do nabycia tylko u **C. M. Pobischa**, wileju w Wiedniu, Währingerstrasse N. 2, które rozsyła we wszystkie strony kraju i zagranicy. Napływy będą tak-ak dotąd zupełnie według życzenia szanownych zamawiających, albo złotem literami, lub też wypukło, odlanemi i połączanemi literami jak najszybciej wykonane. Rysunki i Cenniki przesyłają się bezwzględnie na żądanie, a zamówienia wypełniają się jak najszybciej.

RUPTURY mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elek-tro-medycznego**, wy-nalazku Dra Marie, mieszka-jącego w Paryżu przy ulicy de l'arbre-sec. 44, za który otrzymał brevet wynalazku. — Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. Brunona Miczyńskiego przy ul. Floryańskiej. (1844-2-24)

Rosyjską familijną Herbata od 1 złr. 60 cent. do 5 złr. za funt wiedeński.
Okruchy z herbaty po 1 złr. za funt wiedeński.
Południowo-amerykański Rum po 1 złr. za masę z flaszki, jako-ż wszelkie gatunki **Rumu Jamaiki** i **wina Malagi** sprzedaje lon-dyński dom handlowy **G. H. et J. F. Wulff**, po tych samych cenach jak w lon-dyńskich portach przez **A. M. Mandla w Bernie.** (1802-3-13)
Obstalniki równie wykony-wują się spieszenie za pobraniem na-leżytości na pocztę lub kolei.

PAPIER WLINI
Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier **Wlini** na **katary**, **grype**, **zapalenie gardła**, **roz-drażnienie naczyń oddechowych (bronchites)**, **reumatyzm w łędziach i nerwach** **biodro-nych**, itp. Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu przed-świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w aptekach p. **Brunona Miczyńskiego** i „pod Barankiem pana **W. Redyka**, — we Lwowie u p. **Piotra Mikolasza**, — (1846-1-24)T

Dla szanownych D a m!
Największy Skład najnowszych U b i o r ó w jesiennych i zimowych
Edwarda Boppa
w Wiedniu, Plankengasse N. 6,
wyrabianych tylko z najlepszych, szczególniej wyborowych i najmod-niejszych materyj, są zawsze na Składzie:
1 żakiet z pinzsu „ 6złr.
1 „ „ „ od 9 do 12 „
1 „ wyborowy „ 15 „ 18 „
1 „ aksamitny „ 8 „ 15 „
1 „ najwytworniej-materyi modnej „ 15 „ 30 „
1 żakiet czarny „ 4 „ 30 „
1 „ Pół-paletot „ 12 „ 36 „
1 „ Paletot zim. „ 15 „ 48 „
Jedwabne i aksamitne ubranie na każdą cenę.

Największy Skład Płaszczów podróżnych i od deszczu.
Za największą uwagę przy zamówie-niach i natychmiastowe wypełnianie tyc że, poręcza długoletnie istnienie firmy, a każdy nieodpowiedni przed-miot w przeciągu 14 dni będzie za mieniony. (1763-9-12)

Realność pod L. 37 w Jarosławiu, składająca się z domu mieszkalnego przy głównym trakcie, który zawiera 10 pokoi, 3 kuchnie, spiżarkę i 4 piwnice, tudzież w oficynie dwie stajnie, dwie wozownie i drwalnię w ob-szernym dziedzińcu z dwoma dużemi ogrodami owocowemi i warzywnemi, jest do sprzedania z wolnej ręki za cenę u-miarkowaną. (1520-2-3)

Blizszą wiadomość zasięgnąć można w Jarosławiu w tym samym domu u właścicieli.

WYWOZ WINA
Oryginalne Francuskie i Hiszpańskie W I N A.
Największy aust. Handel wywozowy i przywo-wy Wina
AL. FLOCHA
w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.
Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austriackich, francuskich, hiszpań-skich deserowych, w niesfalszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.
Vöslauer, biały lub czerwony „ 40 cent.
„ „ „ „ „ 60 cent.
Ruster Ausbruch „ 70 cent.
Tokajski „ 1 złr. 20 cent.
Tokajski essencya „ 2 złr. 50 cent.

Wina Bordeaux.
Medoc, St. Julien, St. Estéphe „ 1 złr. 70 cent.
Château Margaux „ 2 złr. 50 cent.
Château Lafite grand vin „ 3 złr. —

Wina Szampańskie.
Geisler et Cp. i Heidsieck et Cp. „ 2 złr. 50 cent.
Napoleon grand vin „ 2 złr. 50 cent.
Aubertin et Cp. „ 3 złr. 75 cent.

Wina deserowe.
Muscat Lunel i Old-Scherry „ 2 złr. —
Malaga, bardzo stare i Maderya „ 2 złr. 50 cent.
Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzyn-kach po 6 flaszek lub w beczkach od 1 wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatą przesyłki pieniędzy. Szczegółowe cen-niki darmo i opłatnie.

Kupujemy wiele wina, restauratorom, właścicie-lom hotelów, handlarzom wina udziela się odpo-wiednią zniżkę. (1784-31-48)

Pod zarchowaniem dla zachowania włosów.
Dla młodych i starych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Wiedni, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro.
Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.
Chętych zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Tylko prawdziwa rosyjsko-chińska Herbata
wprost sprowadzana.

nowego zbioru Congo, po 2, 3 do 4 złr. za funt. — **Souchong** funt od 3, 4, 5 do 8 złr. — Szczególniej warta zalecenia **Cesarska mieszana** po 5 złr. za funt wiedeński. — Wszystkie herbaty także w 1/2 i 1/4 funtowych pakietach. — **Rum Cuba**, 1 mas 1 złr. — **Pradziwy stary Jamaika-Rum** od 75 cent. do 2 złr. butelka. — **Cognac** 10-letni, **Essencya** pieczowa, wyborne francuskie i holenderskie **Likiery** rosyjskie (1765-6-24)

S. Grunichsteden w Wiedniu,
Graben Nr. 29 „im Inneren des Trattnerhofes.“
Zamówienia szybko za pobraniem należytości. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i f.anko.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.